

MASS MEDIA I SPORT

Pomiędzy środkami masowego przekazu a sportem zaistniała obecnie ścisła współzależność i nikt chyba nie wątpi w znaczenie tych wzajemnych odniesień. Jeżeli bowiem te pierwsze służą sportowi poprzez pozyskiwanie mu licznych kibiców, to on ze swej strony zawdzięcza w wielkiej mierze właśnie środkom przekazu swe niepodważalne miejsce w społeczeństwie i to, że stał się zjawiskiem prawdziwie planetarnym i oczywiście jednym z bardziej znamienitych i zdumiewających zarazem fenomenów doby obecnej.

Jak stwierdza J. Gritti¹, „sport jawi się bardzo wyraźnie jako zwierciadło – ukazujące dokładnie lub w sposób zniekształcający – naszych społeczeństw dzisiejszych, a literatura sportowa ma wszelkie możliwości ukazywania funkcjonowania tego zwierciadła” W rzeczy samej możemy stwierdzić, że sport jest jednym z lepszych kluczy do odczytywania naszego dzisiejszego społeczeństwa i jednym z lepszych pól obserwacyjnych, pozwalających nam zdobywać większą wiedzę o samym człowieku, a także, iż właśnie podczas imprezy sportowej i w środkach komunikacji społecznej, ogólnie rzecz biorąc, zjawisko sportowe ukazuje całe bogactwo i siłę znaczeniową swojej obecności.

W sporcie możemy rozważać dwa oblicza: społeczne i symboliczne. To pierwsze jest bardziej widzialne. Chodzi tu bowiem o całość jego organizacji i jego instytucjonalny poniekąd charakter. Ale w zjawisku sportowym dostrzegamy także obecność wielu symboli, a nawet celebrowanie licznych tematów o charakterze mitologicznym, czyli aspekt, który nabiera szczególnego znaczenia na tym kulturowym rozdrożu, jakie ludzkość obecnie przeżywa, na początku trzeciego milenium. Jest to właśnie wspomniane drugie oblicze sportu – symboliczne.

A ponieważ przede wszystkim to drugie oblicze nadaje sportowi całą jego siłę znaczeniową, możemy nie bez racji powiedzieć, że sport jest zasadniczo pewnym systemem symbolicznym i obrzędowym, i że się przedstawia w łonie naszego dzisiejszego społeczeństwa jako praw-

¹ *Sport à la Une*, Paris 1975, s. 6.

dziwy mechanizm służący odtwarzaniu archaicznych mitów. To właśnie pragnę tutaj ukazać, chociaż w sposób bardzo zwięzły i nie starając się nawet o uzasadnienie każdej myśli. Skoro zaś naszym punktem wyjścia jest funkcjonowanie sportu w środkach masowego przekazu, a zwłaszcza podczas imprezy sportowej, niniejsza refleksja stanowi zanurzenie się w zbiorową wyobraźnię z zamiarem dostrzeżenia krążących w niej obrazów i odkrycia pojawiających się tam trosk i pragnień, które specyfikują egzystencję człowieka dzisiejszego.

1. Archaiczny scenariusz naszej współczesności

Przyglądając się wydarzeniu sportowemu i analizując przez nie sposób, w jaki fenomen sportowy zaludnia zbiorową wyobraźnię, bez trudu stwierdzamy, że sport się rozwija w scenariuszu typowo archaicznym, gdzie pierwotne symbole i mity początkowe są na nowo ożywiane poprzez obrzędy i ryty, wykonywane w momentach świątecznych, w łonie naszego społeczeństwa. I chociaż nie sprzyja ono szczególnie funkcjonowaniu symboliki oraz zatraciło w znacznym stopniu poczucie święta, to przecież dąży do zastąpienia w jakiś sposób jego braku ożywianiem pewnych zjawisk, pozornie świeckich, zdominowanych jednak niewątpliwie wielkim ładunkiem religijnym, jak to ma miejsce właśnie w sporcie.

Mając za punkt odniesienia najbardziej popularny na całym świecie rodzaj sportu, jakim jest futbol, trzeba stwierdzić, iż pierwszym obrazem, jaki przekazuje nam to właśnie widowisko sportowe, jest cudowny spektakl zdolny zgromadzić całe rzesze ludzi i zespolić ich szybko ze sobą oraz z aktorami gry, opisywanymi wielokrotnie jako znani i genialni artyści. W rejestrze cudowności impreza sportowa jest z zasady maksymalistyczna: „znakomite wystawienie, cudowny gol, gracz w stanie łaski, baśniowe zakończenie, itd.”. Przedstawia się futbol jako sport emocjonujący i spektakularny, zdolny zespolić cały lud, a nawet całą ludzkość, zwłaszcza podczas rozgrywek światowych. Stajemy więc w obliczu „cudu” zdolnego przerwać choćby na chwilę banalność życia codziennego, umożliwiając widzom czynienie różnych doświadczeń, które możemy uznać za doświadczenia typu religijnego. I dlatego to widowisko mówi o wielkich graczach tak, jakby chodziło o bogów, oraz porównuje niektóre zwycięstwa z wejściem do raju.

Sport daje nam także okazję do udziału w wielkich spektaklach, w których stwierdzamy silną obecność dramatyzmu. Cała gra w piłkę nożną jest walką strukturalnie zorganizowaną, na sposób obrzędowy.

Chodzi o walki symboliczne, które nie przestają jednak z tego tylko względu być walkami dramatycznymi. Niektóre mecze, kiedy ich wynik jest decydujący, bywają niejednokrotnie przeżywane i przedstawiane jako prawdziwe dramaty regionalne lub narodowe. Dramatyczne ujmowanie wydarzenia sportowego, o ile reguły gry są szanowane i nie usunięto gdzieś na bok zasad etycznych, jest samo w sobie bardziej autentyczne od tego, co się dzieje na przykład w teatrze, albowiem w sporcie dramat kształtuje się na oczach widzów, a wynik końcowy jest całkowicie nieznanym nawet dla samych aktorów. Mamy więc tutaj odpowiedź na konieczność, która wydaje się dzisiaj bardzo aktualna, silnych wzruszeń przeżywanych w klimacie autentyzmu.

Każdy mecz piłki nożnej, zwłaszcza w trakcie wielkich zawodów, w których porażka danej drużyny oznacza jej eliminację, jest prawdziwym celebrowaniem śmierci, autentyczną liturgią ofiarną, ożywianą nadzieją na zwycięstwo i na nieśmiertelność. Środowisko jest religijne, wiara – olbrzymia, a niewiara praktycznie nie istnieje w świecie sportowym. Jak możemy to stwierdzać niemal codziennie, widowisko sportowe posługuje się językiem głęboko religijnym, a eschatologia, jaką ono zakłada, jest eschatologią wybitnie chrześcijańską. W dziennikach sportowych spotykamy często takie oto wyrażenia: „ekipa ma nadzieję na cud, zwycięstwo to otworzyło drogi do raju”

Mecz jest dramatyczny, a jego ofiarniczy rytuał bywa po prostu tragiczny. Dana ekipa zostaje wyeliminowana, ekipa musi umrzeć! Podobnie jednak jak w religiach, wybawienie jest zawsze możliwe, a podstawą walki jest nadzieja. Po każdym turnieju powraca na nowo życie, aby zmierzyć się ponownie w grze toczony podczas następnych zawodów. Mamy zatem w sporcie eufemizację ofiarniczego rytuału skazania na śmierć. Jak stwierdza M. Maffesoli², „rytuał sportowy jest skazaniem na śmierć własnej śmierci”

W końcu sport bywa przedstawiany, gdy chodzi zwłaszcza o igryzyska sportowe, jako widowisko wybitnie świąteczne. „Niech żyje święto piłki nożnej!” – oto jeden z tematów częściej poruszanych podczas imprezy sportowej.

Jako święto kształtowane przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, przez zawody sportowe, jest ono czymś usytuowanym poza przestrzenią/czasem życia codziennego. Zwyczajne życie ulega zawieszeniu przez cały czas tego święta, który różni się zdecydowanie w swej

Essai sur la violence banale et fondatrice, Paris 1984.

naturze od czasu pracy, wywołując tym samym doświadczenie typu religijnego. Możemy nawet powiedzieć, że chodzi tu faktycznie o jakieś doświadczenie *sacrum*.

Po wtóre, święta sportowe są sytuacjami, w których ma się wzniosłe uczucia, połączone z ryzykiem przesady, ale to właśnie stanowi jeden z kluczowych elementów święta. Ponadto: czy sport nie jest faktycznie zrytualizowaniem przemocy? O ile bowiem przemoc mieści się w granicach symboliki, to rytualne funkcjonowanie sportu, wraz ze wszystkimi emocjami, wzruszeniami i entuzjazmem, jaki on prowokuje, może być także środkiem wspierającym kontrolowanie przemocy i uniemożliwiającym jej wyrażanie się w świecie rzeczywistym. Podkreślamy w sposób szczególny obecność rytuału w święcie piłki nożnej, albowiem dzięki tym właśnie obrzędom, jakie tu mają miejsce, następuje nie tylko regulowanie ekscesów, ale także inscenizowanie mitów. Wszystko to sprzyja uczynieniu z futbolu zjawiska mitologicznego o strukturze religijnej.

2. Świat mityczno-religijny

Analizując jakościowy krajobraz języka sportowego, stwierdzamy, że posługuje się on różnymi rejestrami, które ukazują nam wyraźnie mityczną i religijną naturę sportu. Mamy na myśli głównie rejestry cudowności, walki, dramatyzmu, nobilitacji i oczywiście samego wymiaru religijnego.

Najpierw odniesiemy się do obecności różnych archaicznych symboli typu kosmologicznego w funkcjonowaniu fenomenu sportu. Piłka jest w tym przypadku symbolem ziemi, słońca i samej boskości, samym ziemskim centrum gry, symbolizującym środek ziemi i miejsce, przez które przechodzi oś świata, zespala ją Niebo, Ziemię i Piekło, a także samo boisko sportowe, traktowane jako obraz świata.

W szczególnym przypadku kuli wiemy, że w społeczeństwach archaicznych i w klasycznych mitologiach ma ona zawsze bardzo ważne znaczenie kosmiczne.

Jako symbol Słońca, Księżycy, Kosmosu i Ziemi, a także jako symbol duszy świata i ludzkiej duszy, piłka/kula ma symboliczną moc, zdolną nas wspierać w pojmowaniu kosmosu jako przejawu, objawienia i wzorca świata ludzkiego oraz w odkrywaniu człowieka jako „bytu-w-świecie”, żyjącego w społeczeństwie, które się urzeczywistnia w egzystencjalnych ramach typu kosmicznego. Ponadto symbolizm kuli/piłki trzeba koniecznie umieścić w całym zespole symboliki gier

z piłką/kulą, które w społeczeństwach archaicznych były w swej istocie rytualnymi przedstawieniami, w dramatycznej formie, fundamentalnej walki wszechświata i były zawsze ściśle zespalane z obchodami świąt religijnych, stanowiąc ze swej strony bardzo ważną część tych świąt. Ten symbolizm sportowy każe nam ponadto sięgnąć wstecz aż do początków świata i społeczeństwa, sytuując nas w samym sednie religijnego doświadczenia człowieka archaicznego, dla którego słońce było jedną z głównych widzialnych reprezentacji bóstwa, egzystencja zaś była walką, która ma sens tylko w odniesieniu do tego, co święte.

Również stadion cieszy się szczególną mocą symboliczną. Widowisko sportowe ukazuje niejednokrotnie wielkie stadiony jako „święte miejsca” futbolu, jako olbrzymie sanktuaria kultu piłki nożnej, jako wielkie „katedry czasów współczesnych” W rzeczy samej te majestatyczne świątynie sportowe traktuje się często jako symbole wielkości danego ludu i jako miejsca pielgrzymowania oraz jako świadków budzących wielkie wrażenie manifestacji ludowych, gdzie emocja i religijność ludowa osiągają niemal stan paroksyzmu. Te mityczne miejsca sportowe można też z powodzeniem traktować jako obrazy świata i symbole scenariusza, zgodnie z którym rozwija się egzystencjalna walka człowieka – gracza starającego się usilnie o końcowe zwycięstwo.

W świecie języka sportowego pojawiają się tematy celebrowane przez mitologie archaiczne, jak poszukiwanie nieśmiertelności, zdobycie rajy, walka życia ze śmiercią i obrazowe ujęcie pierwotnej walki świętej. Tematy te, które zaludniały mityczno-religijny świat społeczeństw prymitywnych, nie zniknęły nigdy z kolektywnej wyobraźni ludzkości i zdają się zaludniać w sposób szczególnie aktualną kulturę człowieka zaniepokojonego rozkładem świata i brakiem wartości oraz stałych odniesień, jakie nadawały sens jego przeznaczeniu. Troska o te wartości w takich zjawiskach świeckich, jak sport, dobrze ukazuje, że wielkie problemy człowieka są odwieczne.

W mitycznym scenariuszu sportu nie brakuje także tych wielkich herosów, bogów lub ludzi, którzy funkcjonują jako wzory do naśladowania i jako przedstawiciele swoich braci w trudnych odniesieniach tego, co świeckie, do tego, co sakralne; tego, co zwyczajne, do tego, co heroiczne; tego, co przygodne, do tego, co transcendentne³

Wydarzenie sportowe, dzięki procesowi heroicyzacji, wyraźnie obecnemu w samym jego języku, przekształca nagle wielkich atletów

³ Por. A. S. Costa, *A volta do Estádio*, Porto 1997, s. 17.

w cudownych artystów, prawdziwe istoty hybrydowe, które – dopiero co wyłonione z ludzkiej rasy – są teraz celebrowane jako bogowie lub ponad-ludzie, jak owi herosi, którzy przybyli z innego świata, a niekiedy także jako symboliczne i totemiczne zwierzęta. Herosi sportowi funkcjonują w wyobraźni ludowej i przy współpracy imprezy sportowej jako reprezentanci swego ludu i jako wzory do naśladowania dla swych czcicieli. Herosi ci – a w świecie sportowym są oni rozliczni – narażają się nierzadko na niebezpieczeństwo dążenia do przekroczenia granic swej ludzkiej kondycji i powtarzają w ten sposób pewne sytuacje dramatyczne, głęboko symboliczne i wzorcowe, o jakich mówią nam mity. Wystarczy pomyśleć o dramacie pierwszego człowieka, którego skazanie na śmierć i wygnanie z raju za to, że starał się przekroczyć w sposób bezprawny własne granice, zostały nam przekazane przez mityczny tekst *Księgi Rodzaju*. Podobnie jak religie mają swoich świętych, wzorce i orędowników dla swoich wiernych, również sport wytworzył własne idole. Społeczeństwo, chociaż przeżyło już boleśnie konsekwencje sekularyzacji, nadal ich potrzebuje, a dla ich wielbicieli są oni często jedynym sposobem urzeczywistniania – poprzez swoją opiekę – snów i aspiracji, których nie da się zrealizować w żaden inny sposób.

Na koniec, jak sądzę, możemy stwierdzić, że dziennikarstwo sportowe jest dziennikarstwem emocyjnym, a język sportowy ma z istoty swej symboliczną naturę. Mamy bowiem tu do czynienia z językiem typowo poetyckim, pełniącym funkcję inicjacyjną. Jego zasadniczym celem, usytuowanym zasadniczo na płaszczyźnie nieświadomości, jest spowodowanie marzenia i umożliwienie złagodzenia ciężaru oraz monotonii życia codziennego. Jest to więc język jakby religijny⁴. Impreza sportowa wyrasta z rytuałów sportu, z walk, które celebruje, i ze świąt, jakie wprowadza, aby umożliwić widzowi wyjście z samego siebie, przeżycie gry jako celebracji życia, i wrócić do zmagania życiowych zgodnie z wzorcami, jakich sam sport dostarcza. Nie ma wątpliwości co do tego, że sport przedstawia wszystkie elementy zjawiska mityczno-religijnego, funkcjonującego w całej swej pełni w łonie naszego społeczeństwa industrialnego.

3. Religia planetarna typu ludowego

„Straszliwe dziecię XX wieku” – sport stał się, w znacznej mierze dzięki mediom masowym, zjawiskiem prawdziwie planetarnym. Zawo-

⁴ Por. tamże, s. 151.

dy Olimpijskie i Światowe Rozgrywki Piłki Nożnej są niekiedy jedynymi wydarzeniami zdolnymi skłonić całą niemal ludzkość do wspólnego celebrowania tego samego święta, do przeżywania chwil prawdziwej komunii i do mówienia językiem, który jeśli nawet nie jest jedynym możliwym językiem powszechnym, to w każdym razie jest językiem najbardziej widzialnym i zrozumiałym, językiem sportu. Ten właśnie fenomen planetarny, jaki przedstawia sobą impreza sportowa, jawi się niejednokrotnie jako zjawisko społeczne typu religijnego, a przynajmniej jako jedno z większych zjawisk obrzędowych czasów współczesnych.

Mając dalej na uwadze piłkę nożną, możemy stwierdzić, że zwłaszcza dzięki swemu świątecznemu funkcjonowaniu sport ten wykazuje wielkie pokrewieństwa z religijnością ludową⁵ W rzeczy samej spotykamy w futbolu obecność różnych podstawowych fenomenów, specyfikujących religijność ludową: okazyjne gesty typu religijnego, jak „pielgrzymki” na stadiony, do świątyni Wembley, do Katedr Światłości, realizowane i przeżywane kolektywnie, dzięki czemu nasila się niepomiarne wzruszenie religijne, ludowe święta celebrowane raz na własnym, a raz na innym stadionie, poprzez które dana zbiorowość się potwierdza i objawia swą spójność, swoją chwałę i swą własną tożsamość. To zaś funkcjonuje nie tylko na poziomie lokalnym, regionalnym lub narodowym, ale także na płaszczyźnie prawdziwie planetarnej. I dlatego właśnie, dostrzegając wyraźnie zespolenie sportu z kulturą współczesną, możemy stwierdzić za J. M. Brohmem⁶, że „sport stał się nową religią mas przemysłowych” i że „dzięki środkom masowego przekazu widowisko sportowe funkcjonuje obecnie jako substytut dawnych religii o powołaniu powszechnym” Podobnie jak wielkie religie, futbol ma symbolikę sakralną typu uniwersalnego, jest sportem popularnym, a jego powszechność jest niepodważalnie realna.

W igrzyskach międzynarodowych mogą brać udział wszystkie kraje i są teoretycznie traktowane jako bezwzględnie równe. Mamy więc zawsze te same gesty, te same rytury, te same święta. Może się zmieniać ich natężenie, ale sam obrzęd jest zawsze ten sam. Sport buduje w ten sposób wspólnotę obrzędową typu uniwersalnego i z istoty swej popularnego. Jest to coś w rodzaju uprzedniej realizacji, na sposób

⁵ Por. tenże, *Futebol de competição – Uma nova religião popular?*, Rev. Vértice 10 (1989), 69.

⁶ *Sociologie politique du sport*, Paris 1976.

symboliczny, konkretnej odpowiedzi na pragnienie powszechności, jakie ludzkość stara się skonkretyzować właśnie poprzez organizacje światowe, chociaż nie zawsze w pełni jej to się udaje.

Możemy w końcu stwierdzić, iż „religia sportowa” angażuje całego człowieka w logice życia zmysłowego i w odniesieniu do sakralności, ukazywanym za pomocą świątecznych obrzędów, dzięki którym aktualizuje się na nowo archaiczne mity, w których funkcjonują symboliczne zasady kosmologiczne.

A ponieważ w sporcie element religijny kryje się w świeckich formach kształtowanych przez kulturę przemysłową, możemy odkryć w zjawisku sportowym oznaki aktualnej metamorfozy sakralności i jej ukrytej obecności w społeczeństwie uprzemysłowionym, w którym funkcjonuje ona w formie zeświecczonej.

To pewne, iż w tych świeckich zjawiskach, takich jak sport lub też – przykładowo – niektóre imprezy muzyczne, mające wywołać silne emocje i doświadczenia inne od tych, jakich dostarcza życie codzienne, *sacrum* jest mniej widoczne, aniżeli miało to miejscach w wydarzeniach religijnych społeczeństw tradycyjnych, niemniej jego obecność wpływa nadal na postawę i zachowanie człowieka dzisiejszego. W rzeczy samej ukazuje to nam, że człowiek świecki należący do naszego a-religijnego społeczeństwa i sportowiec „wyprodukowany” przez naszą cywilizację przemysłową są prawdziwymi replikami lub maskami człowieka religijnego i człowieka ludycznego społeczeństw prymitywnych. Ostatecznie sport nam mówi o jedyności człowieka i o tym, co jest w nim oryginalne i wieczne. Celebrując ryty sportowe, które są liturgicznym powtórzeniem pierwotnych gestów, a nawet powtórzeniem ludycznych gestów bóstw, o jakich mówią nam mity, człowiek może stać się w pewien sposób kimś współczesnym swoim własnym początkom i przeżywać ontologiczne fundamenty swojej egzystencji. Społeczeństwo może także starać się zrozumieć siebie na podstawie kosmologicznych, społecznych i religijnych dramatów, które się sytuują u podstaw jego początkowej organizacji i które nadają nadal, jako elementy założycielskie, sens jego historii.

A ponieważ symboliczne funkcjonowanie sportu jawi się jako tożsame we wszystkich kulturach dzisiejszych, sądzę, że dostarcza nam on odpowiedniego wzorca do analizy społeczno-antropologicznej typu uniwersalnego; że wartości, jakie nam przedkłada, są fundamentalne; i że jego mityczno-religijny wszechświat jest niewyczerpanym źródłem form myślenia oraz wzorów zachowania dla człowieka naszego społeczeństwa dzisiejszego.

Sport otwiera nam przeto drogę do nowej wizji człowieka, który stara się odkryć na nowo autentyczność swoich początków oraz kosmiczno-religijny wymiar swojej egzystencji.

Głębokie studium sportu pozwoli nam marzyć o jakimś społeczeństwie alternatywnym i dostrzegać możliwość nowego humanizmu na progu III tysiąclecia.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC